



The Holy See

PORANNA MSZA ŚWIĘTA TRANSMITOWANA NA ŻYWO
Z KAPLICY DOMU ŚWIĘTEJ MARTY

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

"Być chrześcijaninem to należeć do ludu Bożego"

Czwartek, 7 maja 2020 r.

[[Multimedia](#)]

Wprowadzenie

Wczoraj dostałem list od grupy artystów — dziękowali za naszą modlitwę w ich intencji. Chciałbym prosić Pana, żeby im błogosławił, artyści uświadamiają nam bowiem, czym jest piękno, a bez piękna nie można zrozumieć Ewangelii. Pomódlmy się jeszcze raz za artystów.

Homilia

Kiedy Paweł zostaje zaproszony, żeby przemówił w synagodze w Antiochii [Pizydyjskiej], aby wyjaśnić tę nową naukę, to znaczy żeby wyjaśnić Jezusa, żeby głosić Jezusa, tenże Paweł zaczyna od opowiadania historii zbawienia (por. Dz 13, 13-21). Paweł wstał i przemówił: «Bóg tego ludu izraelskiego wybrał ojców naszych i wywyższył lud na obczyźnie, w ziemi egipskiej» (w. 17)... i [opowiedział] o całym zbawieniu, historię zbawienia. Podobnie uczynił Szczepan przed męczeństwem (Dz 7, 1-54), a także Paweł kiedy indziej. Podobnie postępuje autor Listu do Hebrajczyków, kiedy opowiada dzieje Abrahama i «wszystkich naszych ojców» (por. Hbr 11, 1-39). To samo opiewaliśmy dzisiaj my: «O łaskach Pana będę śpiewał na wieki, Twą wierność będę głosił moimi ustami» (por. Ps 88, 2). Opiewaliśmy historię Dawida: «Znalazłem Dawida, mojego sługę» (w. 21). To samo czynią Mateusz (por. 1, 1-14) i Łukasz (por. 3, 23-38) — kiedy

zaczynają mówić o Jezusie, sięgają do rodowodu Jezusa.

Co jest za Jezusem? Jest pewna historia. Historia łaski, historia wybrania, historia obietnicy. Pan wybrał Abrahama i wędrował ze swoim ludem. Na początku Mszy św. słowami modlitwy mówiliśmy: «Boże, gdy szedłeś przed Twoim ludem, otworzyłeś mu drogę i z nim przebywałeś». Istnieje historia Boga z Jego ludem. I dlatego kiedy proszą Pawła, żeby wyjaśnił powód wiary w Jezusa Chrystusa, nie zaczyna on od Jezusa Chrystusa — zaczyna od historii. Chrześcijaństwo jest nauką, owszem, ale nie tylko. To nie są tylko rzeczy, w które wierzymy, to jest historia, która niesie tę naukę, która jest obietnicą Bożą, przymierzem Bożym, wybraniem przez Boga.

Chrześcijaństwo to nie tylko etyka. Owszem, to prawda, zawiera zasady moralne, lecz nie jest się chrześcijanami tylko dlatego, że ma się na wizję etyczną. To jest coś więcej. Chrześcijaństwo nie jest «elitą» ludzi wybranych ze względu na prawdę. To poczucie elitarności, które potem utrzymuje się w Kościele, czyż nie? Na przykład, ja jestem z takiej instytucji, należę do tego ruchu, który jest lepszy od twojego, do tego, do tamtego... To jest poczucie elitarności. Nie, chrześcijaństwo to nie to — chrześcijaństwo to przynależność do ludu, do ludu wybranego przez Boga bezinteresownie. Jeżeli nie mamy tej świadomości przynależności do ludu, będziemy «chrześcijanami ideologicznymi», z małą doktryną afirmującą prawdę, z etyką, z moralnością — w porządku — lub z elitą. Czujemy się częścią grupy wybranej przez Boga — chrześcijanami — a inni pójdą do piekła albo, jeśli się zbawią, to ze względu na miłosierdzie Boga, ale to ludzie odrzuceni... I tak dalej. Jeżeli nie mamy świadomości przynależności do ludu, nie jesteśmy prawdziwymi chrześcijanami.

Dlatego Paweł wyjaśnia Jezusa od początku, od przynależności do ludu. A my często, bardzo często popadamy w te partykularyzmy, czy to dogmatyczne, moralne bądź elitarne, nieprawdaż? Poczucie elitarności jest tym, co nam wyrządza wiele zła, i tracimy owo poczucie przynależności do świętego wiernego ludu Bożego, który Bóg wybrał w Abrahamie i któremu dał obietnicę, tę wielką obietnicę, Jezusa, i polecił mu wędrować z nadzieją, i zawarł z nim przymierze. Świadomość ludu.

Porusza mnie zawsze ten fragment Księgi Powtórzonego Prawa, sądzę, że jest to w rozdz. 26., gdzie jest powiedziane: «Kiedy raz w roku pójdziesz złożyć Panu ofiary, pierwociny, i kiedy twój syn zapyta cię: 'A dlaczego to robisz, tato?', nie powinieneś mu mówić: 'Dlatego że Bóg tak nakazał', nie. — 'Byliśmy ludem, byliśmy tacy, i Pan nas wyzwolił...'» (por. Pwt 26, 1-11). Opowiadanie historii, jak tutaj uczynił Paweł. Przekazywanie historii o naszym zbawieniu. Pan w tej samej Księdze Powtórzonego Prawa radzi: «Kiedy przybędziesz do ziemi, której nie zdobyłeś, którą Ja zdobyłem, i będziesz jadł owoce, których nie posadziłeś, i będziesz mieszkał w domach, których nie wybudowałeś, w chwili składania ofiary» (por. 26, 1), odmawiaj słynne credo z Księgi Powtórzonego Prawa: «Ojciec mój, tułacz Aramejczyk, zstąpił do Egiptu» (26, 5)... «Przebywał tam przez 400 lat, potem Pan go wyzwolił, poprowadził dalej...» Opiewaj historię, pamięć ludu, bycia ludem.

A w tych dziejach ludu Bożego, aż po czasy Jezusa Chrystusa, byli święci, grzesznicy i bardzo wielu zwykłych ludzi, dobrych, z cnotami i grzechami, wszyscy. Słynny «tłum», który chodził za Jezusem, który miał zmysł przynależności do ludu. Domniemany chrześcijanin, który nie miałby tego zmysłu, nie jest prawdziwym chrześcijaninem; jest dość osobliwy, i bez ludu czuje się po trosze usprawiedliwiony. Przynależność do ludu, posiadanie pamięci ludu Bożego. I tego uczą Paweł, Szczepan, znów Paweł, apostołowie... A autor Listu do Hebrajczyków radzi: «Pamiętajcie o waszych przodkach» (por. 11, 2), czyli tych, którzy nas poprzedzili na tej drodze zbawienia.

Gdyby ktoś mnie zapytał: «Jakie jest, według ojca, wypaczenie chrześcijan, dzisiaj i zawsze? Co, według ojca, byłoby najgroźniejszym wypaczeniem chrześcijan?», powiedziałbym bez wątpienia: brak pamięci o przynależności do ludu. Kiedy tego brakuje, pojawiają się dogmatyzmy, moralizmy, etycyzmy, ruchy elitarne. Brakuje ludu. Ludu grzesznego, zawsze, wszyscy tacy jesteśmy, ale który na ogół się nie myli, który ma poczucie, że jest ludem wybranym, który wędruje wpatrzony w obietnicę i który zawarł przymierze, którego być może nie przestrzega, lecz które zna.

Trzeba prosić Pana o tę świadomość ludu, co Maryja pięknie opiewała w swoim *Magnificat* (por. Łk 1, 46-56), co Zachariasz opiewał tak pięknie w swoim *Benedictus* (por. Łk 1, 67-79), hymnach, którymi modlimy się każdego dnia, rano i wieczorem. Świadomość ludu — jesteśmy świętym wiernym ludem Bożym, który, jak mówi Sobór Watykański I, a potem II, jako całość ma zmysł wiary i jest nieomylny w tej wierze.

Modlitwa towarzysząca komunii duchowej

«U stóp Twoich klękam, o mój Jezu, i ofiarowuję Ci żal mego skruszonego serca, które zanurza się w swojej nicości i w Twojej świętej obecności. Wielbię Ciebie w sakramencie Twojej miłości, pragnę Cię przyjąć w ubogim mieszkaniu mojego serca. W oczekiwaniu na szczęście komunii sakramentalnej pragnę Cię mieć w duchu. Przyjdź do mnie, o mój Jezu, abym ja przyszedł do Ciebie. Niech Twoja miłość rozpali całą moją istotę, na życie i na śmierć. Wierzę w Ciebie, ufam Tobie, miłuję Cię».